

Co warto przeczytać: "Widmo Wolności" ... czyli o Stanisławie



Stanisława Celińska zd. Walasek na zdjęciu z lewej- z czarną wstążką przy kołnierzyku.

80 lat temu po wymordowaniu ok. 200,000 mieszkańców Warszawy i zrabowaniu ich majątku, Niemcy wyburzyli całe dzielnice, dom po domu, cegła po cegle. Polacy w sferze materialnej odbudowali Warszawę cegła po cegle, dom po domu. O wiele trudniej jest odbudować pamięć o tamtej Warszawie i jej mieszkańcach, którzy po 5 latach poniżenia i terroru prawie bezbronni stanęli do walki ze swoimi oprawcami.

Niedawno w bydgoskim wydawnictwie "Koronis" wyszła książka Józefa Kuffla "Widmo Wolności", poświęcona uczestniczce Pani Stanisławie "Stelli" Calińskiej (zd. Walasek). Zmarła w Petalumie w północnej Kalifornii w połowie lipca 2022 r., 97-letnia Pani Stanisława powróciła we wrześniu do swojej Warszawy i przy asyście honorowej Wojska Polskiego urnę z Jej prochami złożono w rodzinnym grobie na cmentarzu Bródnowskim w stolicy.

Książka Józefa Kuffla, poświęcona "dziewczynie z Powstania" jest jedną z tych cegieł zburzonej przez Niemców Warszawy, rozrzuconych po całym świecie, które dopełniają swojego życia i czasem wracają do miejsc swoich heroicznych dni.



<https://cache.legacy.net/legac...> (link is external)

Książka jest pięknie wydana, bogato ilustrowana zdjęciami tak z prywatnych zbiorów rodziny zmarłej, jak i kopii zdjęć i dokumentów z Powstania i związanych z weteranką środowisk i przedsięwzięć. Trzeba zauważyć, że Autor podszedł do postawionego sobie zadania bardzo poważnie i w każdym rozdziale stara się nakreślić tło ogólnej sytuacji nie stroniąc od ukazania sytuacji międzynarodowej Powstania ilustrowanej kopiami dokumentów i rozkazów. Bardzo interesujące są też kopie powstańczych czasopism, plakatów, kartek żywnościowych i zdjęć. Autor wzbogaca swoje teksty sporą porcją patriotycznej poezji oddającej tragizm ducha uczestników i obserwatorów męczeństwa tamtych dni.

Nie chcę zbyt wiele zdradzać szczegółów z bogatego w wydarzenia życia "Stelli", bo to można znaleźć w książce, nadmienię tylko, że urodziła się w 1925 r. we wsi Opatkowice w powiecie puławskim i dorastała w towarzystwie 3 siostr i brata. Do siostry w okupowanej Warszawie dotarła w 1940 r., wstępując do podziemnej Armii

Krajowej. W czasie powstania była specjalistką od produkcji "koktajli Mołotowa", zaopatrzenia i opieki nad rannymi. W książce Kuffla znajdziemy relacje z kilku przypadkowych cudownych "ocalen" Stelli i jej siostr.

W 1970 r. Stanisława wsiadła na okręt "Stefan Batory" i wylądowała w Nowym Jorku, gdzie spędziła 15 lat. W 1971 r. wyszła za mąż za Bronisława Calińskiego. W 1972 r. sprowadziła do Nowego Jorku córkę Elżbietę i dwie "powstańcze" siostry. W 1986 r. przeprowadziła się do San Francisco i osiadła w 60 tysięcznym starym (założonym ok. 1858 r.) jak na Kalifornię miasteczku Petaluma w powiecie Sonoma, położonym nad rzeką Petaluma. Autor zawarł wiele interesujących informacji o historii Petalomy wspierając tekst bogatym serwisem zdjęciowym.

Autor omawia życie Stelli i jej udział w Stowarzyszeniu Polskich Weteranów w rejonie San Francisco i w U.S. Department of Veterans Affairs. Pamiętam, że raz byłem gościem Pani Stanisławy na jej urodzinach w Walnut Creek, posiadała wielu przyjaciół. W książce oglądamy zdjęcia wielu zasłużonych Polaków z rejonu San Francisco, których miałem przyjemność poznać po moim przybyciu do San Francisco w grudniu 1983 r., dziś żyją tylko nieliczni. W kilka lat później założyłem z nimi i zostałem prezesem Fundacji Armii Krajowej w północnej Kalifornii. Znałem tych ludzi dość dobrze i kiedyś powinienem o tym napisać. Autor pisze też i zamieszcza fotki "Naszej Gazetki" z rejonu San Francisco, kierowanej przez Gabriela Michtę, wywodzącego się z "Solidarności" z Miechowa k/Krakowa. Z Gabrysiem i innymi Polakami razem tworzyliśmy w 1986 r. dwutygodnik "Wiadomości" (wychodził 4 lata), więc znaliśmy się dość dobrze.

Na 75-tą rocznicę "Powstania Warszawskiego" szkoły krakowskie w porozumieniu z Biblioteką na Krowodrzy i Polskim Radiu w Krakowie zainicjowały program "Kartka dla Powstańca". Dzieci szkolne, którym przedstawiono walkę Stelli w Powstaniu rysowały kartki i pisały listy do... Pani Stanisławy Calińskiej z Petalomy w Kalifornii! Akcją kierowały Panie: Halina Nowakowska i poetka Alicja Biedrzycka. Te nadesłane kartki i listy od dzieci ogromnie wzruszyły Stellę i przyniosły jej wiele radości, były łyzy szczęścia...

Ostatnia chyba najbardziej cenna część książki wypełniona jest korespondencją między Autorem Józefem Kufflem, a Panią Stanisławą i jej córką Elżbietą z Petalomy, aż do dnia pogrzebu w Polsce, gdzie nastąpiło spotkanie Autora z córką śp. Stanisławy Calińskiej.

Wibrująca patriotyzmem cegiełka Stelli trafiła na swoje właściwe miejsce tak w polskiej ziemi, za którą całe życie tęskniła, jak i najpierw przez krakowską akcję "Pocztówka dla Powstańca" i teraz książkę Józefa Kuffla "Widmo Wolności" pod przysłowiowe polskie strzechy jako przykład też dla dzieci, że Polska to Wielka Sprawa, za którą w razie zagrożenia jej bytu oddać trzeba nawet życie...

Jacek K. Matysiak



San Francisco (Kalifornia) 2024/07/05